

Piękny śpiew

„Bel canto”, taki jest tytuł najnowszej płyty znakomitej łotewskiej mezzosopranistki Eliny Garanča, która od kilku sezonów podbija czołowe europejskie i amerykańskie sceny operowe. Mówi się wręcz, że to jedno z objawień światowych scen operowych.



Śpiewaczka mająca czasobą studia w łotewskiej Akademii Muzycznej w Rydze, dokształcała się również w Wiedniu u Iriny Gavrilovici oraz Stanach Zjednoczonych, w klasie Virginii Zeani. Międzynarodową karierę rozpoczęła w Südthüringisches Staatstheater w Meiningen, później związana była z Operą Frankfurcką. Jej zjawiskowy, pełen blasku, głos znakomicie wyrównany we wszystkich rejestrach o miękkim aksamitnym brzmieniu sprawia, że jest śpiewaczką pilnie poszukiwaną. Do tego należy dodać, sceniczny temperament, nienaganną technikę, swobodę prowadzenia głosu i subtelności frazowania oraz znakomite legato, ale również umiejętność operowania barwą i nadania głosowi dramatycznej intensywności. Mamy też w jej przypadku wyjątkową muzykalność i ogromną wrażliwość. Wszystko to razem wzięte pozwala na wykonywanie bardzo różnorodnego repertuaru.

Cały jej wokalny kunszt możemy podziwiać słuchając najnowszego albumu młodej artystki, którego tytuł: „Bel canto”, właściwie mówi wszystko. Od pierwszej do ostatniej frazy możemy podziwiać urodę głosu, subtelność środków wokalnych oraz świetnie opracowaną dramaturgię każdej z 20 prezentowanych, scen i arii z oper Donizettiego, Belliniego i Rossiniego, czyli najlepszych kompozytorów epoki belcanta o którym śpiewaczka mówi, że „jest fantastycznie piękne”.

Słuchanie zaczynamy od arii Orsiniego „Il segreto per esser felici” z II aktu *Lukrecji Borgia* Donizettiego, w której zostajemy ujęci subtelnością frazowania oraz swobodą i miękkością prowadzenia głosu. I tak już będzie do ostatniej arii albumu. W romancy Sary „All’affitto è dolce il pianto” z *Roberto Devereux* Donizettiego dochodzi precyzyjność i kunsztowność koloratury, a we fragmencie z „Don Sébastien, roi du Portugal” - aria Zaydy „Que faire? - Sol adoré de la patrie” piękno liryki i udręka cierpienia. Podobnie jest w scenie z I aktu *Marii Stuard*, gdzie z właściwą ekspresją i dramaturgią śpiewa partię królowej Elżbiety, tutaj towarzyszą jej Ildebrando D’Arcangelo (Tabold) i Adrian Sâmpetean (Cecil). Jednak pełnię wokalnego kunsztu możemy poznać we fragmentach *Tancreda* i *Maometto II* Rossiniego, gdzie obok koloratury mamy świetne operowanie barwą i modulacją głosu oraz dynamiką. Równie wiele satysfakcji daje wysłuchanie scen z *I Capuleti e i Montecchi* Belliniego, gdzie śpiewa partię zakochanego Romea. I tutaj finezja wokalnych środków podporządkowana dramaturgii postaci wystawia artystce jak najlepsze świadectwo. Solistce towarzyszy Filharmonico del Teatro Comunale di Bologna pod batutą Roberto Abbado, którzy sposobem prowadzenia i akompaniamentu stają się współautorami sukcesu płyty Eliny Garanča.



© Adam Czopek
adamczopek@poczta.onet.pl